

Sabina Szkaradek

O niemodnej, staroświeckiej i nieco „smutnej Kawiarence literacko-teatralnej „To i owo z I LO w Siemianowicach Śląskich

Nauczyciel i Szkoła 1 (49), 143-145

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sabina SZKARADEK

I LO w Siemianowicach Śląskich

.....

O niemodnej, staroświeckiej i nieco „smutnej” Kawiarence literacko-teatralnej „To i owo” z I LO w Siemianowicach Śląskich

Moim marzeniem jest,
aby podróż w świecie słowa, ruchu, gestu, muzyki, fantazji i piękna –
stała się dla moich wychowanków czymś fascynującym i niezwykłym.
A gdyby jeszcze mogła towarzyszyć temu myśl czynienia dobra,
co bez wątpienia można odnaleźć w profilaktyce teatralnej,
ocalającej młodego człowieka od zła i niebezpieczeństwa,
byłabym naprawdę szczęśliwa...

Staroświecki, niemodny, za smutny, za poważny – tak czasem okreśłany jest teatr szkolny działający przy I LO w Siemianowicach Śląskich. Smutna – rzekłabym raczej romantyczna – Kawiarenka w żaden sposób nie wpisuje się w głośny, aczkolwiek powszechny i lubiany nurt *reality show*. Ci, którzy ją znają dobrze i od wielu lat śledzą jej poczynania, wiedzą, że właśnie owa „staroświeckość” stanowi jej wartość i niepowtarzalność.

Trudno jest pisać o czymś, co stanowi jeden z głównych sensów mojego życia – o szkole i uczniach. Jak opisać ludzi, zdarzenia i uczucia rozgrywające się na przestrzeni wielu lat, żeby nie być posądzoną o brak pokory i zbytnią emocjonalną wrażliwość. Mimo to, spróbuję...

Zacznijmy od pokory. Nauczyłam się jej dawno temu – jeszcze w przedszkolu – kiedy to pani Teresa, moja wychowawczyni, przygotowywała przedstawienie świąteczne. Szybko przydzieliła rolę – wybrała królową śniegu i śnieżynki. Dwoje dzieci nie wybrano – wśród nich byłam ja, mała, kilkulcletnia dziewczynka w okularkach, i nieśmiały Józio z wadą wymowy. Rozczarowany Józio pobiegł do toalety, a ja odważyłam się zapytać, dlaczego nie mogę być śnieżynką; w odpowiedzi usłyszałam: „Bo ty, Sabinko, nosisz okulary”. Jeszcze tego samego dnia zniechawidzone okulary wrzuciłam do pieca. Nigdy nie zapomnę tej chwili i głośnego śmiechu dzicci. Paradoksalnie, właśnie to zdarzenie zaważyło pozytywnie na moim życiu. Zapragnęłam być inną panią Teresą, panią, która wybiera do przedstawień dziewczynki w okularach i nieśmiałych chłopców. I tak się stało. Pewnego dnia po raz pierwszy stanęłam przed klasą i spojrzałam w oczy swoich małych uczniów – oczy pełne nadziei i oczekiwania. Tak właśnie zaczęła się moja przygoda z teatrem – przygoda fascynująca i niezwykła, która trwa do dziś.

Aula szkoły jest dla mnie miejscem magicznym – lubię jej popołudniową i wieczorną ciszę, skrzypiący parkiet, ciężką aksamitną kurtynę i ciepłe oświetlenie. Lubię też obserwować twarze swoich uczniów – czasem roześmiane i radosne, czasem skupione i refleksyjne. Zastanawiam się wtedy, jacy będą za dwadzieścia, trzydzieści lat... Chciałabym, żeby zapamiętali naszą wspólną „zabawę w poetycki teatr”, żeby myśleli słowami poezji Mickiewicza, Słowackiego, smutnego i nieczytanego już Norwida, refleksyjnego i klasycznego Herberta, słowami owiniętej w jedwabie i kwiaty M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. I chciałabym, żeby byli pokorni wobec ich przekazów.

Melancholia, uczuciowość, wrażliwość – staroświeckie, prawda? Komu potrzebny jest dzisiaj sentymentalizm i romantyzm, kiedy rzeczywistość jest wokół taka praktyczna i racjonalna. Komputer rozwiązuje wszystko – zajmuje nam czas, szuka za nas, myśli za nas, kreuje i przetwarza, nawet marzy za nas. W tej sytuacji „widzenie oczyma duszy” staje się jakby zamazane, niepotrzebne. Wspomniana uczuciowość i wrażliwość – określana przez współczesnych cyników jako nadwrażliwość – potrzebna jest tym młodym ludziom, niepotrafiącym uwierzyć ani w Boga, ani w człowieka, ani w piękno.

Kawiarenka literacko-teatralna „To i owo” odrywa ich od „mądrego”, ale przecież martwego komputera chociaż na kilka godzin w tygodniu. Kawiarenka daje im ciszę, spokój i równowagę ducha; Kawiarenka daje im wiarę w to, że „myślenie słowami” wielkich poetów ma sens. Wiara ta powoduje, że smutny i refleksyjny Norwid staje się zrozumiały, a obrazy Malczewskiego – prawdziwie polskie i piękne. Lekcje języka polskiego bez wsparcia Kawiarenki pozostawałyby zwyczajnymi lekcjami języka polskiego – „źle obecnymi” w ich świadomości. Tak, staram się uczyć swoich wychowanków romantyzmu – nie „o romantyzmie”, a właśnie romantyzmu, w którym, cytując Gustawa Hołoubka: „idzie o tę Polskość wynikającą z zapachu rodzinnego domu, obcowania z naszą naturą, ową przysłowiową choinką bożonarodzeniową, która jest świerkiem takim samym, jak każdy inny na świecie, a jednak całkowicie różnym. A więc o tę przyrodzoną nam tożsamość, która wynika z naszego pejzażu, z naszych wschodów i zachodów słońca, zimy, lata, jesieni i wiosny [...]”. Przywołuję słowa Hołoubka, bo „bawiąc się w teatr”, podążam jego drogą – drogą wspaniałego aktora, reżysersa i niepoprawnego romantyka, dla którego teatr musiał być fascynujący, nadrealistyczny – piękny. I kiedy słyszę swoich uczniów dobrowolnie wygłaszających z pamięci Wielką Improwizację A. Mickiewicza, kiedy widzę ich wzruszenie po premierze naszego spektaklu „Dzień w Polsce – dygresje do *Melancholii* J. Malczewskiego”, kiedy słyszę słowa: „teraz wiem, czym jest patriotyzm”, to wydaje mi się, że nasza „zabawa w teatr” – niemodna, a czasem „smutna” – wygrywa choć na chwilę z racjonalnym populizmem i powszechną komercją.

Teatr nauczył mnie pokory i bycia z uczniami. Jestem nauczycielką języka polskiego, jestem wychowawczynią, ale jestem również ich „kawiarenkową panią”. Minęło wiele lat, a ja ciągle czegoś nie wiem, stale czegoś szukam, wciąż czegoś pragnę – i odnajduję w tym sens mojego życia. Ustawiam „kawiarenkową” poprzeczkę wysoko – niech stają na palcach, aby jej dosięgnąć – ja zrobię to samo.

I LO w Siemianowicach Śląskich – to moja szkoła, w tej szkole jest moja Kawiarenka, a w Kawiarence są moi wychowankowie; i choć czasem nie jest łatwo, pozwalam im pytać, błdzić, kłócić się ze mną, bo wiem, że myślenie kontrowersyjne otwiera ich dla sztuki. Pomagam im „zakochać się w teatrze”, może wtedy teatr zakocha się w nich? Chciałabym, bo wtedy nasza „zabawa w teatr” trwać będzie do końca życia.

Krótko o Kawiarence literacko-teatralnej „To i owo”:

Kawiarenka działa w I LO od wielu lat. Przewinęło się przez nią kilkuset wychowanków (obecna grupa liczy ponad czterdzieści osób – uczniów i absolwentów naszej szkoły). Wychowankowie „To i owo” bardzo często podejmują studia na różnych kierunkach humanistycznych, głównie są to: filologia polska, kulturoznawstwo, pedagogika i filozofia. Kawiarenka zdobyła wiele nagród i wyróżnień, podziękowań i listów gratulacyjnych – zarówno w obszarze teatru, jak i literatury. Niektórzy wychowankowie Kawiarenki opublikowali swoje prace literackie i wiersze. „Kawiarenka tworzy własne scenariusze przedstawień teatralnych, oto najważniejsze z nich:

- „Ecce homo”;
- „Katharsis”;
- „Po drugiej stronie”;
- „To jest moje życie”;
- „W życiu najważniejsze jest życie”
- „...A miłości byś nie miał”;
- „Dygresje do *Drugiego pokoju* Z. Herberta”;
- „Dziś o Polsce – dygresje do *Melancholii* J. Malczewskiego”;
- „Jeno wyjmij mi z tych oczu szkło bolesne...”;
- „Chopin w poezji polskiej”.

Autorskie przedstawienia profilaktyczne (Ogólnopolski program – „Profilaktyka a Teatr”, MSWiA):

- „Kto jest bez winy?”;
- „Ciszej”;
- „Zanim postanowisz odejść”.

Kawiarenka miała zaszczyt wystąpić m.in. na deskach Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach, na scenie Pałacu Wilanowskiego, na scenie zespołu „Mazowsze” w Karolinie i wielu innych.

W roku 2009 otrzymała certyfikat „Wspiera nas PaT” – za realizację autorskich programów profilaktyczno-edukacyjnych w obszarze teatru w MSWiA w Warszawie. Owocem działań Kawiarenki jest utworzenie pierwszej w Polsce klasy humanistyczno-artystycznej pod patronatem Komendy Główniej Policji.

W roku 2008 otrzymała dyplom XLI Ogólnopolskiego Konkursu „Bliżej Teatru” (edycja wojewódzka) za kreatywne osiągnięcia w podnoszeniu rangi teatru w życiu społecznym z rąk prezesa ZOWS J. Kuczery.